

KS. WŁADYSŁAW PIWOWARSKI

ZASADA POMOCNICZOŚCI
A DEMOKRATYZACJA ŻYCIA KOŚCIELNEGO

W następstwie zmian, jakie zaistniały w Kościele katolickim po Soborze Watykańskim II, w różnych krajach i z różnym nasileniem stawiano pytanie, czy i w jakim zakresie Kościół się odnowi, "zdemokratyzuje" i przystosuje do nowoczesnych społeczeństw pluralistycznych. Ludzie, którzy są członkami tych społeczeństw, a zarazem członkami Kościoła, mogą zmierzać do integracji w obydwu tych strukturach, a co więcej - "jeśli i o ile demokracja jest istotnym dążeniem natury ludzkiej, przynajmniej w określonej fazie historycznego rozwoju tej natury, wówczas demokracja nie może być obojętna dla Kościoła, skoro Kościół składa się z ludzi, którzy [...] słusznie domagają się demokracji jako wolności i aktywnego współdziałania w wywieraniu wpływu na jej społeczne formy"¹.

Demokracja, jakkolwiek się ją rozumie, zawiera realny problem, który nurtuje współczesnych ludzi. Wprawdzie trudno jest ustalić jej normatywną treść (tzw. demokracja idealna), ale istnieją demokracje realne, które funkcjonują i tworzą pewne porządki społeczne. Katolicy żyjący w tych demokracjach są skłonni do konfrontacji z Kościołem, który często traktują jako "półabsolutną monarchię", wprawdzie ze skuteczną władzą, ale ze słabym aktywnym uczestnictwem².

Nowsze dokumenty społeczne Kościoła zachęcają katolików do aktywnego uczestnictwa i odpowiedzialności w życiu społeczeństw i państw. Tak np. Paweł VI podkreśla, że "należy wynaleźć współczesne formy demokracji nie tylko dające każdemu człowiekowi możliwość uzyskania informacji i wypowiedzenia się, ale i angażujące go we współodpowiedzialność. W ten sposób

¹ K. R a h n e r. *Demokratie in der Kirche?* "Stimmen der Zeit" 1968 Bd. 183 s. 8; por. H. H o e f n a g e l s. *Demokratisierung der kirchlichen Autorität.* Freiburg 1969 s. 81.

² J. R a t z i n g e r. *Demokratisierung der Kirche?* W: J. R a t z i n g e r, H. M a i e r. *Demokratie in der Kirche. Möglichkeiten, Grenzen, Gefahren.* Limburg 1970 s. 46, 51, 69.

grupy ludzi przemieniają się stopniowo we wspólnoty uczestnictwa i życia"³; zaś Jan Paweł II mówi o "fundamentalnym prawie ludzkiej osoby" do "uczestnictwa w decyzjach, które dotyczą ludu i narodu"⁴. Tymczasem kościelne struktury demokratyczne zalecone przez Sobór Watykański II, np. rady diecezjalne i parafialne, słabo się rozwijają, co wskazuje na fakt, że demokratyzacja w Kościele nie ma większych – jak dotychczas – perspektyw. Inaczej mówiąc – nauczanie społeczne Kościoła domaga się *actuosa participatio* katolików świeckich, jednakże bardziej konsekwentnie na zewnątrz niż wewnątrz Kościoła.

Problem demokracji, a więc wolności i aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła, związany jest z zasadą pomocniczości jako zasadą bytu i działania społecznego oraz uprawnień i obowiązków, tak pojedynczych członków, jak i mniejszych, i większych społeczności istniejących i funkcjonujących w strukturze Kościoła widzialnego. Nasuwa się pytanie: Czy i o ile zasada pomocniczości ma zastosowanie w Kościele? Albo inaczej: Na ile Kościół może się zdemokratyzować?

Poszukując odpowiedzi na postawione pytanie, poniżej zostanie omówiona najpierw ogólna ważność zasady pomocniczości jako normy etyczno-społecznej; następnie zwróci się uwagę na Kościół jako widzialną wspólnotę ludu Bożego; wreszcie na możliwości zastosowania w Kościele zasady pomocniczości (rozwój inicjatywy i odpowiedzialności, Kościół a opinia publiczna oraz Kościół a świat).

I. Ogólna ważność zasady pomocniczości

W społecznym nauczaniu Kościoła akcentuje się wkład osoby ludzkiej w dobra wspólne mniejszych i większych społeczności, które tworzą społeczeństwo, następnie w dobro wspólne państwa, które jest szerszą i na obecnym etapie rozwoju ludzkości najbardziej eksponowaną społecznością, wreszcie w dobro wspólne całej rodziny ludzkiej, która w perspektywie będzie miała coraz to większe znaczenie jako społeczność służąca "całemu i każdemu człowiekowi"⁵. Z drugiej strony jednak nauczanie to przypomina, że różne dobra wspólne i oparte na nich różne twory społeczne ostatecznie powinny być zorientowane na osobę ludzką, która jest źródłem, fundamentem i celem wszelkiego życia społecznego⁶. I tu nauczanie to wskazuje na

³ *Octogesima adveniens* (1971) nr 47.

⁴ *Oreędzie do biskupów w Puebla 28 I 1979*. W: Jan Paweł II. *Nauczanie społeczne 1978-1979*. T. 2. Warszawa 1982 s. 229-246.

⁵ Paweł VI. *Populorum progressio* (1967) nr 14.

⁶ *Gaudium et spes* (1965) nr 25.

zasadę pomocniczości, która ma zastosowanie jako zasada etyczno-społeczna we wszystkich zakresach życia społecznego, w tym także Kościoła. Nie jest ona jakąś tylko "katolicką zasadą", "normą światopoglądową" czy "maksymą wiary", lecz "gravissimum illud principum in philosophia sociali"⁷, a więc ogólnie ważną normą etyczno-społeczną. Inaczej mówiąc – jest to "zdanie ogólne (All-Satz), które nie potrzebuje żadnej empirycznej weryfikacji"⁸.

Zasadę tę po raz pierwszy sformułował papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* (1931). Znajduje się w niej następująca wypowiedź:

"Obowiązuje jednak niewzruszona ta podstawowa zasada filozofii społecznej, której nie można naruszyć ani zmienić, że jak nie wolno jednostkom wydzierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym. Wszelka bowiem działalność społeczna ze swego celu i ze swej natury ma charakter pomocniczy; winna też pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć ich lub wchłaniać"⁹.

Przytoczona wypowiedź wskazuje na dwie funkcje zasady pomocniczości – negatywną i pozytywną. W funkcji negatywnej zwraca się uwagę na autonomię, inicjatywę, kompetencję i odpowiedzialność "z dołu do góry"¹⁰. Oznacza to, że społeczność nie może odbierać "własnych zadań" osobie ludzkiej, a społeczność większa społeczności mniejszej. W funkcji pozytywnej zaś przypomina się, że działalność "z góry do dołu" ze swej istoty i celu ma być pomocnicza. Oznacza to, że społeczność ma "uzupełnić" działalność jednostki ludzkiej, a społeczność większa społeczności mniejszej. Współcześnie działalność taką określa się jako "pomoc dla samopomocy"¹¹. Polega to na takim wsparciu jednostek ludzkich i mniejszych społeczności, które znalazły się w sytuacji kryzysu, by ponownie podjęły działalność we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność. Można przyjąć, że zasada pomocniczości godzi w paternalizm, który od dawna przenikał różne systemy społeczne. Słusznie podkreśla O. von Nell-Breuning, który przyczynił się do powstania encykliki *Quadragesimo anno*, że zasada pomocni-

⁷ Pius XI. *Quadragesimo anno* (1931) nr 79-80; por. także A. Rauscher. *Das Subsidiaritätsprinzip in der Kirche*. JCSW 10:1969 s. 306-307.

⁸ W. Kerber SJ. *Die Geltung des Subsidiaritätsprinzips in der Kirche*. "Stimmen der Zeit" 1984 Bd. 202 s. 664.

⁹ Zob. nr 79.

¹⁰ A. F. Utz. *Sozialethik*. T. 1. Heidelberg 1958 s. 279.

¹¹ Por. W. Weber. *Person in Gesellschaft. Aufsätze und Vorträge vor dem Hintergrund der christlichen Soziallehre 1967-1976*. München-Paderborn-Wien 1978 s. 29. Trzeba dodać, że tego typu pomoc wiele krajów stosuje w praktyce. Tak np. czołową zasadą amerykańskiej organizacji społecznej udzielającej zasiłków i poradnictwa jest taka pomoc jednostce, aby jak najszybciej sama sobie pomogła: "Help him (her) to help himself (herself)".

czości jest wyrazem ludzkiej i społecznej "dojrzałości"¹². Tylko ludzie dojrzały mogą być bowiem odpowiedzialni, podobnie tylko struktury względnie autonomiczne mogą działać odpowiedzialnie.

Charakterystyczne jest, że papież Pius XII jeszcze w 1946 r. postulował zastosowanie zasady pomocniczości w działalności Kościoła. Przypominając jej formułę zawartą w *Quadragesimo anno*, Pius XII powiada: "Prawdziwie wzniosłe słowa, które mają wartość dla wszystkich form życia społecznego, odnoszą się także do życia Kościoła bez naruszenia jego hierarchicznej struktury"¹³. Ten postulat papieża nie został w pełni doceniony ani w dokumentach Soboru Watykańskiego II, ani też w posoborowych reformach Kościoła, choć dostrzega się wyraźnie zmiany w kierunku doceniania Kościoła "horyzontalnego", "wspólnotowego".

Biorąc pod uwagę różne dziedziny nauki, trzeba zauważyć, że zastosowanie zasady pomocniczości w Kościele natrafiło na mniejsze zainteresowanie w eklezjologii i katolickiej nauce społecznej, na większe natomiast - w teologii praktycznej i prawie kanonicznym. Wielotomowe dzieło *Handbuch der Pastoraltheologie*, które ukazało się ponownie po 20 latach, nie tylko wprost wskazuje na konieczność zastosowania zasady pomocniczości, ale także zasadę tę czyni "osią" analiz samourzeczywistniającego się Kościoła i wyciąga z niej wiele wniosków praktycznych. Co więcej - zasada pomocniczości traktowana jest w nim jako podstawowa norma działalności pastoralnej. Z kolei Papieska Komisja do Spraw Reformy Prawa Kanonicznego uznała zasadę pomocniczości za normę dyrektywną (*principium directivum*), która z jednej strony może nadać jedność prawu kościelnemu, a z drugiej zagwarantować decentralizację i względną autonomię wspólnotom religijnym w ramach globalnej społeczności religijnej, tj. Kościoła¹⁴. W nowym *Kodeksie prawa kanonicznego* z 25 I 1983 r. ujawniła się jednak pewna ostrożność w stosowaniu tej zasady; wystąpiła ona także w odniesieniu do postanowień Soboru Watykańskiego II, np. w sprawach laikatu.

II. Kościół jako widzialna wspólnota ludu Bożego

Faktem jest, że zastosowanie zasady pomocniczości napotyka w Kościele trudności. Tak np. ks. S. Olejnik pisze: "Postawienie społeczności kościelnej na tej samej linii co społeczności świeckich nie posiada żadnego uzasadnienia, dlatego też wnioski przenoszone z ich funkcjonowania na

¹² *Wirtschaft und Gesellschaft heute*. Bd. 2: *Zeitfragen*. Freiburg 1957 s. 377.

¹³ U t z - G r o n e r. *Summe soziale Pius XII*. Freiburg (Schw. 1954 nr 409A).

¹⁴ *Principia quae Codicis Iuris Canonici recognitionem dirigant a Pontificia Commissione proposita et primi generalis coetus Synodi Episcoporum eximii subiecta*. Roma 1967 s. 5-12.

życie Kościoła okazują się zawodne"¹⁵. Autor pisze o tym w paragrafie pt. "Stosowanie zasady pomocniczości". Z pewnością ks. Olejnik miał na uwadze jednakowe traktowanie społeczności religijnych i świeckich, nie uwzględniając ich specyfiki. Już wcześniej postulowano, by zasadę pomocniczości stosować w Kościele "w sensie analogicznym"¹⁶. Oznacza to, że nie należy jej stosować dosłownie, lecz podobnie do społeczeństw świeckich – ze względu na religijny i nadprzyrodzony charakter Kościoła. Kościół bowiem, chociaż jest prawdziwą społecznością, to jednak jest to społeczność *sui generis*, która w swej istocie, strukturze i funkcjach została określona przez Boskiego Założyciela. Postulat ten może wskazywać na ograniczone zastosowanie zasady pomocniczości w Kościele. Są jednak autorzy, którzy rozróżniają "niewidzialny" i "widzialny" aspekt Kościoła. Twierdzą oni, że w tym drugim zasada pomocniczości ma zastosowanie "pełne i bez ograniczeń [...] ponieważ i o ile rozumie się on jako widzialna, zorganizowana wspólnota"¹⁷. Kościół bowiem nie jest tylko "Kościołem miłości", ale także "Kościołem prawa". To drugie oznacza, że jest to widzialna, prawnie uporządkowana wspólnota, która kontynuuje zbawcze dzieło Chrystusa przez organy, ustanowione przez Pana¹⁸. Nowy Kodeks prawa kanonicznego podkreśla: "Kościół katolicki i Stolica Apostolska są osobami moralnymi z samego ustanowienia Bożego" (kan. 113, § 1). I tu chodzi o taki Kościół, tj. o widzialny, zorganizowany, kierujący się prawem. Nie oznacza to, że istotę Kościoła zacieśnia się do jego społecznych struktur. Sobór Watykański II zresztą przypisuje temu aspektowi Kościoła drugorzędny charakter¹⁹. Ale ten właśnie charakter jest najczęściej dostrzegany i ceniony w praktyce. Dlatego dowartościowując w pełni duchową, transcendentną i nadprzyrodzoną rzeczywistość Kościoła, wielu przedstawicieli katolickiej nauki społecznej stawia pytanie: Czy i o ile w "ziemskiej" rzeczywistości Kościoła przestrzegana jest zasada pomocniczości? Chodzi tu o widzialną, społeczną i organizacyjną strukturę Kościoła katolickiego. Z pewnością nie jest ona ani nieporównywalna ze strukturami świeckimi, ani nie musi być swoista, ani wreszcie nie może i nie powinna być wyizolowana z etyki społecznej obowiązującej wszystkich w każdym czasie i przestrzeni. Kościół także powinien być pomocniczy w stosunku do osób ludzkich oraz mniejszych i większych społeczności. Jego celem jest duchowe i nadprzyrodzone dobro, przede wszystkim osób ludzkich, a także różnych organizacji i wspólnot

¹⁵ *Jedność Kościoła a pluralizm życia chrześcijańskiego*. Warszawa 1982 s. 76.

¹⁶ F. X. Arnold, K. Rahner, V. Schurr, V. Weber (Hrsg.). *Handbuch der Pastoraltheologie*. Bd. 2/1. Freiburg im Br. 1966 s. 175.

¹⁷ Kerber, Jw. s. 666.

¹⁸ K. Mörsdorf zaznacza to w *Lexikon für Theologie und Kirche* VIII. Freiburg im Br. 1963 s. 1053 (podaje za: Kerber, Jw. s. 666).

¹⁹ *Lumen gentium* (1964) nr 8.

"pośrednich", które temu dobru służą. Trzeba dodać, że Kościół nie posługuje się siłą fizyczną, lecz motywuje, utwierdza, pozyskuje lub traci ludzi. Tym bardziej jego działalność wymaga uwzględnienia warunków jednostki ludzkiej oraz mniejszych i większych społeczności mieszczących się w jego "widzialnych" strukturach. Inaczej mówiąc - wymaga to zastosowania zasady pomocniczości.

Pewną propozycję w tym zakresie przedstawia teologia praktyczna bądź pastoralna. Dokumenty Soboru Watykańskiego II ukazują, że Kościół jest "ludem Bożym", zaś hierarchia kościelna ma charakter służebny. Z pastoralnego punktu widzenia ważne jest samo rozumienie Kościoła.

Według *Handbuch der Pastoraltheologie* przedmiotem teologii praktycznej jest samourzeczywistnianie się Kościoła w teraźniejszości, a sam Kościół jest rozumiany dość szeroko, mianowicie "w całościowej postaci"²⁰. Oznacza to, że Kościół ujmuje się nie tylko w aspekcie tajemniczym, nadprzyrodzonym, teologicznym, ale także w innym aspekcie - historycznym, społecznym i prawnym. Inaczej mówiąc - u podstaw "całościowego" ujęcia Kościoła leży jego totalna i dynamiczna istota. Kościół jest żywą, sakramentalną, historyczną, prawną i społeczną rzeczywistością. W tym szerokim rozumieniu Kościół - *totum quid organicum et vivens* - ukazuje się przede wszystkim jako wspólnota ludu Bożego. "Kościół - pisze Y. Congar - w swej rzeczywistości finalnej jest wspólnotą ludzi z Bogiem i wspólnotą wszystkich ludzi między sobą w Chrystusie, jak również zespołem środków tej wspólnoty"²¹. Ta wspólnota zbawienia, zamierzona od wieków przez Boga, zrealizowana przez Chrystusa w określonym momencie dziejów i wyposażona w odpowiednie środki zbawienia, ciągle się urzeczywistnia, aktualizując zbawcze dzieło Chrystusa w jednostkach i zbiorowościach ludzkich. Można powiedzieć, że Kościół jest rzeczywistością wrośniętą w historię, działającą *hic et nunc* w konkretnym czasowo-przestrzennym porządku i budującą się w przyszłość.

Podmiotami działalności Kościoła, obejmującej jego pośrednictwo zbawcze w ustawicznym dialogu między Bogiem a ludźmi, są wszyscy członkowie ludu Bożego, którzy przez chrzest zostali włączeni do wspólnoty Chrystusowej, a więc nie tylko przynależni do różnych stopni hierarchii, ale także przynależni do laikatu. Takimi samymi podmiotami są również różne wspólnoty wertykalne (pionowe) i terytorialne (poziome) oraz różne organy Kościoła, w przeszłości uważane tylko za urzędy. K. Rahner wśród podmiotów pośrednictwa zbawczego wymienia: całą wspólnotę wiernych Kościoła powszechnego i poszczególnych jego członków; parafię i inne małe wspólnoty religijno-kościelne; organizacje i związki religijno-kościelne; zakony i insty-

²⁰ Zob. jw. s. 171; por. także F. X. Arnold. *Was ist Pastoraltheologie?* "Anima" 14:1959 s. 194.

²¹ *Jalons pour une théologie du laïc.* Wyd. 3. Paris 1964 s. 51.

tuty katolików świeckich; kapłanów, diakonów i apostołów świeckich; biskupa i organy kurii diecezjalnej; papieża i jego pomocnicze instytucje. Niezależnie od tego, czy członkowie ludu Bożego będą przynależni do różnych stopni hierarchii czy do laikatu, na podstawie chrztu, bierzmowania, kapłaństwa czy małżeństwa, charyzmatów i kompetencji, otrzymują oni własny status w strukturze Kościoła. Status ten wyznacza im określone role (zadania) do spełnienia oraz uprawnienia i obowiązki bądź w ramach działalności zbawczej bezpośredniej, bądź w ramach działalności zbawczej pośredniej²².

Przedmiotem działalności ludu Bożego jest sam Kościół, czyli cała wspólnota zbawienia (lud Boży w całej rozciągłości). Chrystus ustanawiając Kościół, przekazał mu zespół środków w celu wypełnienia misji pośrednictwa zbawczego. Dzięki temu posiada on własne, immanentne siły, aby się budować. W Kościele nie ma jakiegoś oddziaływania elementu czynnego na bierny, lecz jest działanie zróżnicowanej całości, która kształtuje się przez wzajemną *actio immanens* poszczególnych części. Cały Kościół jest pasterzem i trzodą, szafującym i przyjmującym, kierującym i wykonującym, jednym i całym²³. Kościół zatem nie jest budowany, lecz sam się buduje, nie jest aktualizowany, lecz sam się aktualizuje, nie jest urzeczywistniany, lecz sam się urzeczywistnia.

Przedstawiona powyżej koncepcja Kościoła, zwłaszcza w jego "całościowej postaci", jest zgodna z konstytucją *Lumen gentium*, która lud Boży jako całość wysuwa na naczelne miejsce przed innymi strukturami Kościoła²⁴. Fakt ten pozwala uniknąć lansowanego dawniej przeciwstawienia hierarchii laikatowi, pasterzom – trzody, elementom czynnym – elementy bierny. Oczywiście nie oznacza to zatarcia różnicy między kapłaństwem hierarchicznym a kapłaństwem wiernych czy też kapłańskich i apostoelskich funkcji obydwu w strukturze ludu Bożego. Kościół bowiem jest jednością w wielości. Wszyscy członkowie mają w nim określone miejsce i własne zadania do spełnienia. Chodzi tylko o aktywizację całości, jednakże w ramach własnych kompetencji, uprawnień i obowiązków, związanych z zajmowanym statusem.

Z punktu widzenia zasady pomocniczości duże znaczenie ma podkreślenie przez Sobór Watykański II, oprócz pierwiastka boskiego, także pierwiastka ludzkiego. Sobór ten przypomina:

²² Przyjmuje się, że pierwsza z wymienionych działalności stanowi domenę duchownych, zaś druga domenę katolików świeckich. Przedstawione tutaj poglądy K. Rahnera zamieszczone są w *Handbuch der Pastoraltheologie* s. 149 nn.

²³ Por. M. Schuster. *Die praktische Theologie als wissenschaftliche theologische Lehre über den jetzt aufgegeben der Kirche*. Innsbruck 1962 (mps s. 235).

²⁴ Zob. nr 9-17.

"Chrystus, jedyny Pośrednik, ustanowił swój Kościół święty, wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu, na tej ziemi, jako widzialny organizm; nieustannie go też przy życiu utrzymuje, prawdę i łaskę rozlewając przez niego na wszystkich. Wyposażona zaś w organa hierarchiczna społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dary niebiańskie – nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne; przeciwnie, tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego²⁵.

Ta złożona rzeczywistość jest m.in. rzeczywistością widzialną, ustrukturyzowaną i społeczną. W niej właśnie ma w pełni zastosowanie zasada pomocniczości.

III. Osoba ludzka i struktury pośrednie w Kościele

Najpierw trzeba podkreślić, że dzieło zbawienia, które stanowi treść chrześcijaństwa, zostało powierzone Kościołowi jako wspólnocie; w konsekwencji jest ono dostępne dla osoby ludzkiej tylko we wspólnocie Kościoła. Taka jest z pewnością zwyczajna droga zbawienia. Nie oznacza to, że "extra Ecclesiam nulla salus" straciło na znaczeniu. Bóg może zbawiać ludzi poza widzialnym Kościołem, ale jest to osobny problem. Tutaj chodzi o podkreślenie, że kościelna wspólnota – przynajmniej w normalnym przypadku – jest konieczna dla osiągnięcia zbawienia. W założeniu tym mieści się pewna normatywna konsekwencja dla widzialnej, organizacyjnej strony Kościoła, mianowicie że Kościół powinien rozwijać także struktury, które ułatwiają katolikom aktywne uczestnictwo w jego życiu. Mają oni bowiem uprawnienie do tego, by Kościół jako wspólnota wierzących świadczył im taką pomoc, jakiej potrzebują dla podtrzymania i rozwoju religijno-kościelnego życia. Jest to najogólniejszy postulat płynący z zasady pomocniczości zastosowanej w Kościele. Z pewnością jedne z tych struktur będą trwałe, oparte na Objawieniu Bożym, inne zmienne, przystosowane do struktur oraz warunków miejsca i czasu²⁶.

Kościół jest zbudowany hierarchicznie "z góry do dołu". Wiążą się z tym struktury kościelne, których nie wolno podważać opierając się na zasadzie pomocniczości. Jednakże można i trzeba dyskutować nad sposobem wykonywania władzy w Kościele. W dawniejszych społeczeństwach, w tym także w Kościele, władza była pojmowana na wzór władzy ojca w rodzinie, czyli paternalistycznie. W czasach nowożytnych społeczeństwa świeckie przeszły głęboką ewolucję w tym zakresie. Typ władzy ojcowskiej, opie-

²⁵ *Lumen gentium* nr 8.

²⁶ Por. K e r b e r. *ib.* s. 669-670.

kuńczej, a przy tym czasem nieudolnej, ustąpił miejsca typowi władzy skutecznej, racjonalnej, wydajnej. W Kościele ewolucja władzy dokonywała się znacznie wolniej²⁷. Typ władzy ojcowskiej i sposób rządzenia były czynnikami hamującymi zmiany postulowane tak przez doktrynę, jak i przez wzrastającą świadomość ludzi w społeczeństwach demokratycznych. Chodziło o funkcjonalny, służebny charakter urzędów kościelnych postulowany przez zasadę pomocniczości. Zasadniczy w tym zakresie przełom nastąpił na Soborze Watykańskim II. Wspomniane poprzednio centralne pojęcie Kościoła jako "ludu Bożego" rzuciło nowe światło na sposób sprawowania władzy kościelnej. Jeśli "lud Boży" jest ważniejszy od urzędów, to w takim razie te ostatnie pozostają na jego służbie. Kościół jako "lud Boży" wyznacza im właściwe miejsce i funkcje w swej widzialnej i organizacyjnej strukturze.

Według *Lumen gentium* do "ludu Bożego" w różny sposób należą ci, co są przez Boga wybrani: "wierzący w Chrystusa" (nr 2, 9), "na nowo narodzeni przez Słowo Boga żywego" (nr 9), "włączeni do Kościoła przez chrzest" (nr 11), "którzy przez sakramenty jednoczą się w sposób tajemny i rzeczywisty z umęczonym i uwielbionym Chrystusem" (nr 7), "są ukształtowani przez Ducha Świętego" (nr 12, 7), "by stać się członkami Ciała Chrystusowego" (nr 7), "uczestniczą w jednym kapłaństwie Chrystusowym" (nr 10), "są powołani jako prawdziwi świadkowie Chrystusowi do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej" (nr 11), a także do uczestnictwa w "profetycznej funkcji Chrystusa" (nr 12). W końcu w konstytucji tej podkreśla się: "Bóg powołał zgromadzenie tych, co z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności, i ustanowił Kościołem, aby ten Kościół był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności" (nr 9).

Przytoczone wypowiedzi *Lumen gentium* wskazują jednocześnie na fakt, że wspólnota Kościoła buduje się także "z dołu do góry", tzn. przez wszystkich członków. Dlatego wspomniana konstytucja mówi nie tylko o "wolności dzieci Bożych" (nr 9), ale także o podstawowej równości: "co się tyczy godności i wspólnej wszystkim wiernym działalności około budowania Ciała Chrystusowego, prawdziwa równość panuje wśród wszystkich" (nr 32). Z pewnością odnosi się to również do laikatu katolickiego, który powinien prowadzić "cenną działalność mającą na celu ewangelizację świata" (nr 35), bowiem "wszyscy powinni współpracować dla rozszerzenia i wzrastania Królestwa Chrystusowego w świecie" (nr 35). A na innym miejscu: "Na wszystkich tedy świeckich spoczywa zaszczytny obowiązek przyczyniania się do tego, aby Boży plan zbawienia coraz bardziej rozszerzał się na wszystkich ludzi wszystkich czasów i wszystkich miejsc na ziemi. Toteż wszędzie po-

²⁷ Por. F. Houtart. *Conflicts of Authority in the Roman Catholic Church*. "Social Compass" 16:1969 s. 315 nn.

winna dla nich stać otworem droga, aby w miarę swoich sił i stosownie do aktualnych potrzeb i oni także uczestniczyli pilnie w zbawczym dziele Kościoła" (nr 33).

W myśl Soboru Watykańskiego II istnienie, działalność i rozwój Kościoła jako wspólnoty zależą od uczestnictwa, inicjatywy i odpowiedzialności wszystkich jego członków, którzy przez chrzest i inne sakramenty oraz przez świadomość wiary mają niezbywalne prawa i obowiązki. Trzeba przeto przypomnieć, że co jednostka z własnej inicjatywy, na własną odpowiedzialność i o własnych siłach może uczynić dla wspólnoty kościelnej, nie powinno się jej tego odbierać. Zajmuje ona bowiem aktywną pozycję w Kościele, co oznacza, że ma się troszczyć nie tylko o "prywatne zbawienie", lecz także przyczyniać się do budowania ludu Bożego. Odpowiedzialność za Kościół, za jego wiarygodną obecność w świecie, za jego wkład w ukształtowanie współczesnego świata ponosi nie tylko hierarchia, ale wszyscy katolicy. Trzeba im tylko pomóc w urzeczywistnianiu jej, jednakże przy docenianiu ich inicjatywy. Na moment ten zwrócił uwagę kard. L. J. Suenens, który uznał współodpowiedzialność za "wiodącą ideę Soboru Watykańskiego II"²⁸.

W pomocniczym rozumieniu Kościoła nie narusza się jego hierarchicznej struktury, ponieważ jest ona służebna w "ludzie Bożym". Dla podkreślenia tej służebnej funkcji urzędów Sobór Watykański II ponownie odkrywa "braterstwo" jako jedną z charakterystycznych cech Kościoła i jego "braterskich urzędów"²⁹. Szczególnie powinny być świadome tego podmioty tych urzędów: nauczycielskiego, kapłańskiego i pasterskiego. Niedociągnięcie w funkcji służebnej i w "braterskich urzędach" może znaleźć odbicie w percypowaniu wolności i równości laikatu katolickiego.

To, co powiedziano o zastosowaniu zasady pomocniczości w Kościele, powinno znaleźć konkretyzację w jego strukturze organizacyjnej. Kościoła nie tworzą wyłącznie pojedynczy wierni i instytucjonalne centrum. Nie ma on monopolistycznej natury, lecz jest pluralistyczny, co oznacza, że są w nim różne mniejsze i większe społeczności. Pluralizmu nie można przeciwstawiać partykularyzmowi, który stanowi zagrożenie dla jedności zuniformizowanego i scentralizowanego Kościoła. W Kościele znana jest zasada jedności w wielości i w różnorodności, która nie przeciwstawia się pluralizmowi, lecz go zakłada. W *Lumen gentium* przypomina się: "Dzięki tej katolickości poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary, tak iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedności"³⁰.

²⁸ *Die Mitverantwortung in der Kirche*. (Tłum. z franc.). Salzburg 1968 s. 23-26; por. Jan Paweł II. *Redemptor hominis* (1979) nr 21.

²⁹ Por. J. Ratzinger. *Die christliche Brüderlichkeit*. München 1960 passim.

³⁰ Zob. nr 13.

Gdy chodzi o "struktury pośrednie" (*corps intermédiaires*), to w Kościele zawsze one występowały, jak np. diecezje, parafie, różnego rodzaju organizacje. Współcześnie dyskutuje się potrzebę nowych w płaszczyźnie ogólnokościelnej, regionalnej i lokalnej, np. synod biskupów, regionalne konferencje biskupów, rady diecezjalne i parafialne, ruchy i wspólnoty religijne. Wszystkim tym strukturom przysługuje na podstawie zasady pomocniczości odpowiednia autonomia, uprawnienia i wolność w rozwijaniu inicjatywy w Kościele³¹. Brak tego prowadzi zawsze do centralizmu, autorytaryzmu i monopolizmu.

IV. Kościół a opinia publiczna

Pomocniczo i pluralistycznie ukształtowany Kościół zakłada także potrzebę i konieczność opinii publicznej, na co zwrócił uwagę już Pius XII³². W przeszłości opinia ta była kształtowana głównie "z góry do dołu", co wiązało się z przeakcentowaniem znaczenia i roli hierarchii w Kościele. W czasach najnowszych coraz częściej podkreśla się potrzebę i konieczność kształtowania jej także "z dołu do góry". Jest to w pełni uzasadnione przez dowartościowanie wolności i równości w Kościele na Soborze Watykańskim II – o czym wcześniej wspomniano.

J. Messner rozumie opinię publiczną jako "wyraz autentycznych przekonań i ocen wartościujących członków społeczeństwa, które mają wpływ na jego porządek i kierownictwo"³³. Definicja ta ujmuje opinię publiczną jako środek konkretnej odpowiedzialności za społeczeństwo, jego ład i kierownictwo. Wiążąc ją z odpowiedzialnością w jej kształtowaniu, nie można przeakcentować roli hierarchii na niekorzyść laikatu. Już to wskazuje na fakt, że opinia publiczna w Kościele jest i powinna być zróżnicowana. Inna będzie ona "na szczycie", a inna "na dole", inna wśród osób tkwiących w Kościele, a inna wśród osób tkwiących także w świecie, inna wśród katolików zaangażowanych instytucjonalnie, a inna wśród katolików zaangażowanych wspólnotowo itp. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy członkowie Kościoła mają prawo i obowiązek kształtowania opinii publicznej w ludzie Bożym i w ten sposób przyczyniać się do wzrostu dobra wspólnego Kościoła lokalnego, partykularnego i powszechnego.

Warunkiem kształtowania opinii publicznej jest nie tylko dostęp do informacji, ale także możliwość dyskusji i dialogu. Chodzi o uniknięcie nieporozumień i manipulacji. Ta ostatnia może wystąpić nie tylko "od góry", ale

³¹ Por. *Redemptor hominis* nr 5.

³² Por. R a u s c h e r, jw. s. 313.

³³ *Der Funktionär*. Innsbruck-Wien-München 1961 s. 271.

także "od dołu", współcześnie zwłaszcza wśród katolickich polityków i członków różnego rodzaju wspólnot.

Opinia publiczna w Kościele zakłada także społeczną funkcję krytyki i kontroli, przy czym szczególnie ci będą krytykowani i kontrolowani, którzy podejmują decyzje i wprowadzają je w życie³⁴. Krytyka i kontrola członków ludu Bożego nie powinna dokonywać się przeciw Kościołowi, lecz w Kościele i dla dobra Kościoła, np. dyrygowanie w duszpasterstwie, powierczoność religijnej socjalizacji, słaby związek między religią a moralnością. Odpowiednia krytyka i kontrola w Kościele i dla dobra Kościoła powinny sprzyjać ożywieniu wiary i większej wiarygodności Kościoła w świecie³⁵.

Z punktu widzenia kształtowania opinii publicznej zasada pomocniczości ukazuje się jako "zasada pedagogiczna" (*ein pädagogisches Prinzip*)³⁶. Zasada ta ma zastosowanie nie tylko w typowych "sytuacjach pedagogicznych", np. rodzina, szkoła, parafia, lecz w każdej sytuacji społecznej i we wszystkich podstawowych dziedzinach społeczeństwa - społecznej, gospodarczej, politycznej, kulturalnej. W wychowaniu opartym na niej zwraca się uwagę na samodzielność, inicjatywę, odpowiedzialność. Sprzyja ona ugruntowaniu się podmiotowości, uczestnictwa i demokratyzacji (*démocratie en profondeur*) we wszystkich dziedzinach życia i aktywności ludzi, w tym także w Kościele.

V. Kościół a świat

Papież Pius XII określił Kościół jako "zasadę życiową ludzkiego społeczeństwa"³⁷. Znajduje to wyraz w tym, że Kościół z jednej strony posiada "społeczny organizm" (*socialis compago*)³⁸, a z drugiej urzeczywistnia swoje posłannictwo "w pośrodku świata"³⁹. Na tym tle rodzi się problem stosunku Kościoła do świata oraz interakcji pomiędzy Kościołem a światem. Mając na uwadze różne zakresy działalności Kościoła w świecie, zwłaszcza społeczny, polityczny, a nawet gospodarczy, O. von Nell-Breuning pisze: "w tych zakresach Kościół może [...] tak przez działalność, jak i przez jej zaniedbanie wywierać wielki wpływ pozytywny lub negatywny; ma on do

³⁴ Por. Th. Ellweins. *Politische Verhaltenslehre*. Stuttgart 1964 s. 78.

³⁵ Por. Rauscher. jw. s. 314-315.

³⁶ Por. np. F. Klüber. *Katholische Gesellschaftlehre*. Bd. 1: *Geschichte und System*. Osnabrück 1968 s. 873.

³⁷ Utz-Groner. jw. nr 4062.

³⁸ *Lumen gentium* nr 8.

³⁹ *Decretum de Presbyterorum ministerio et vita* (1965) nr 17.

wypełnienia wielką ilość obowiązków"⁴⁰. Nie trzeba przypominać, że chodzi tutaj o Kościół jako "całość", a zwłaszcza o katolików świeckich. Kościół powinien nauczać, działać i dawać świadectwo w każdym środowisku społecznym. Jest tam jednak bardziej reprezentowany przez katolików świeckich niż przez hierarchię.

Mówiąc o obowiązkach Kościoła w świecie, poniżej zwróci się uwagę szczególnie na trzy, przy tym przystosowane do Kościoła w Polsce.

Pierwszym z nich jest obowiązek zabiegania o konsens w zakresie podstawowych wartości społeczeństwa i państwa, które stanowią fundament dialogu. Charakterystyczne jest, że współcześnie na całym świecie toczą się dyskusje na temat wartości podstawowych. Jest to więc problem nie tylko w kraju realnego socjalizmu, ale różnych krajów i o różnych ustrojach społecznych. Dialog opiera się na wartościach uznanych przez ludzi dobrej woli w danym społeczeństwie za podstawowe. Podobnie jak w życiu jednostki ludzkiej, tak samo w życiu społeczeństw i państw wartości nadają sens i identyczność. Ponadto pełnią one funkcję motywacyjną i integracyjną. Dlatego podkreśla się, że bez minimalnego konsensu w zakresie wartości podstawowych "żadne ludzkie społeczeństwo, a przeto także i żadne państwo nie może przetrwać"⁴¹.

W społeczeństwie socjalistycznym istnieje pomieszanie wartości podstawowych z wartościami ostatecznymi. Te drugie z nich wchodzi w zakres światopoglądu i państwo, jeśli chce być tolerancyjne, musi w stosunku do nich być neutralne. Jeżeli natomiast to samo państwo chce dialogu, musi zabiegać o konsens w odniesieniu do wartości podstawowych.

Powstaje pytanie: Jakie są podstawowe wartości społeczeństwa i państwa? W literaturze światowej, w której ten problem dyskusyjny jest od połowy lat siedemdziesiątych, do wartości podstawowych zalicza się: godność człowieka, prawa człowieka, wolność, życie, równość, sprawiedliwość, solidarność i pluralizm⁴². Wartości te stanowią moralny fundament porozumienia społecznego i działania społecznego, a co więcej – podstawowy etos jednoczący wszystkich członków społeczeństwa dla realizacji dobra wspólnego państwa. W społeczeństwie polskim do tych wartości należą także: religia i patriotyzm. Są one dostatecznie wylegitymowane przez historię i tradycję.

Zaangażowanie się Kościoła w kierunku uświadamiania, akceptacji i realizacji wartości podstawowych nie ulega dzisiaj wątpliwości. Chodzi bowiem o znalezienie moralnego fundamentu dla społeczeństwa (narodu) i państwa,

⁴⁰ *Sendung der Kirche an die Welt. "Stimmen der Zeit" 1977 Bd. 195 s. 19.*

⁴¹ Tamże s. 27.

⁴² Por. G. H e p p. *Zerfall der politischen Kultur? Wertvorstellungen im Wandel. Mönchengladbach 1984 s. 4.*

o wyjście z anomii i kryzysu, o socjalizację młodego pokolenia, a przede wszystkim o dialog i współdziałanie dla wspólnego dobra wszystkich.

Drugim obowiązkiem jest z jednej strony ukazywanie i zwalczanie wszelkich przejawów niesprawiedliwości społecznej, z drugiej zaś troska o upowszechnianie sprawiedliwości i równości społecznej. Z pewnością nie ma ogólnie ważnej i uznanej definicji sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość jest związana z różnymi regionami, krajami, częściami świata (np. Północ - Południe), ustrojami społecznymi itd. Związane z nią problemy pojawiają się, modyfikują i ulegają zmianie w zależności od miejsca i grup politycznych, które je artykułują. Na moment ten zwraca uwagę także Sobór Watykański II, który wskazuje na "znaki czasu" i pojawiające się w nich impulsy dla ukształtowania sprawiedliwego porządku w świecie⁴³.

W społeczeństwie socjalistycznym, gdzie szczególnie akcentuje się sprawiedliwość i równość, problemy sprawiedliwości społecznej nabierają szczególnego znaczenia. Państwo socjalistyczne w założeniu jest państwem opiekuńczym. Oznacza to, że przejmuje ono na siebie dużą część troski o ludzi, zapewniając im - jak pisze J. Szczepański - "pracę, zabezpieczenie społeczne, bezpłatne wykształcenie, bezpłatną opiekę nad zdrowiem, przydział mieszkania, wczasy, dostęp do kultury itd".⁴⁴ W sytuacji kryzysu staje się to niemożliwe. Tymczasem wymienione świadczenia należą do minimum socjalnego. Na tym tle rodzi się pesymizm i lęk o przyszłość. Chodzi tu zwłaszcza o młode pokolenie, młode małżeństwa, rodziny wielodzietne, ludzi starych i chorych.

I w tym zakresie Kościół ma obowiązek moralnego oddziaływania w kierunku podejmowania takich reform, które prowadziłyby do poprawy warunków bytowych ludności, stanowiłyby gwarancję zmiany "jakości życia" oraz zapewniałyby bardziej optymistyczną perspektywę rozwoju na przyszłość. Wszelkie inicjatywy w tym zakresie wymagają znajomości społecznego nauczania Kościoła, a zwłaszcza zasad etyczno-społecznych.

Trzecim obowiązkiem jest otwartość na problemy nurtujące ludzi w danym środowisku i wszystkich ludzi dobrej woli niezależnie od przekonań światopoglądowych i religijnych. W encyklikach *Mater et magistra* oraz *Pacem in terris* czytamy: "Równocześnie jednak winni przyjąć [katolicy świeccy - uzup. W. P.] postawę pełną obiektywnej życzliwości dla poglądów innych, nie starać się obracać wszystkiego na własną korzyść i okazywać gotowość do lojalnej współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnymi siłami tego, co albo jest dobre z samej natury, albo też do dobrego prowadzi"⁴⁵. Encyklika *Mater et magistra* zaleca przy tym metodę JOC-u: "zbadać, ocenić,

⁴³ *Gaudium et spes* nr 4.

⁴⁴ *Zapytaj samego siebie*. Warszawa 1983 s. 189.

⁴⁵ *Mater et magistra* nr 239; *Pacem in terris* nr 157.

działać"⁴⁶. Pluralizm światopoglądowo-religijny jest współcześnie także w Polsce faktem społecznym. W konsekwencji współcześnie w rozwiązywaniu palących problemów środowiska jest koniecznością. Problemów tych jest wiele, np. plagi społeczne.

Z kościelnego punktu widzenia ważne jest jeszcze zwrócenie uwagi na postawę katolików świeckich działających w świecie. "Jest sprawą doniosłą - czytamy w *Gaudium et spes* - żeby zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych doceniano właściwy stosunek między wspólnotą polityczną a Kościołem i by jasno rozróżniano to, co czynią wierni, czy to poszczególni, czy też stowarzyszeni, we własnym imieniu jako obywatele kierujący się głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego, co czynią wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła"⁴⁷. To rozróżnienie *suo nomine* i *nomine Ecclesiae* ma duże znaczenie dla misji Kościoła w świecie. Kościół, jak każda struktura społeczna, nie działa "przez się", lecz przez swoich członków. Dlatego można z łatwością pomieszać działania "w imieniu Kościoła" i "w imieniu własnym". Pierwsze z tych działań muszą się mieścić w misji Kościoła, zaś drugie mogą być szersze, ale katolika obowiązuje tzw. negatywne kryterium, którym jest ewangelia lub jej konkretyzacja w społecznym nauczaniu Kościoła⁴⁸.

*

Zasygnalizowane powyżej problemy i postulaty związane z zastosowaniem zasady pomocniczości w Kościele wskazują jasno na kierunek posoborowej reformy. Kościół chce być pomocniczy, czyli chce służyć, ale wyrażenia te nie zawsze i nie przez wszystkich są właściwie rozumiane. W myśl zasady pomocniczości służenie polega przede wszystkim na budzeniu inicjatywy i odpowiedzialności "od dołu" oraz na uzupełnianiu i koordynowaniu działalności "od góry". Służenie, które narusza uprawnienia jednostek ludzkich i mniejszych społeczności, jest działalnością scentralizowaną i totalitarną.

⁴⁶ Zob. nr 236.

⁴⁷ Zob. nr 76.

⁴⁸ Nell-Breuning, *Sendung der Kirche* s. 28-30.

THE PRINCIPLE OF SUBSIDIARITY AND DEMOCRATIZATION OF THE CHURCH LIFE

S u m m a r y

Democracy is in fashion in the life of societies and states and what is more, it is widely supported by the social documents of the Church. It is less spoken about, however, in relation to the Church life. The cause of this can be found in the lack of consequence in applying the principle of subsidiarity to various domains of the Church life.

First, the author points out that the principle of subsidiarity is, generally speaking, an important ethical-social principle. It is, then, applied not only to lay structures, but also to religious.

Then he goes on to discuss the Church as God's People and to distinguish in it - *Ecclesia ut mysterium* and *Ecclesia ut societas*. The principle of subsidiarity should be fully applied to the latter kind.

Eventually, he discusses three particular problems, ie human person and indirect structures within the Church, the Church and public opinion, the Church and the world. In all these cases he attempts to make the principle of subsidiarity more concrete in the Church life. He wants to indicate the direction of the postconciliar reform. The Church declares subsidiarity, that is to say, ancillariness, but both expressions mean something different. In view of the principle of subsidiarity, serving others is based first of all on inciting initiative and responsibility "at the bottom" and on completing and coordinating activity "from above".